

Sygn. akt III C 604/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 maja 2022 r.

Sąd Rejonowy Szczecin – Centrum w Szczecinie, III Wydział Cywilny, w składzie następującym:

Przewodniczący:	Sędzia Alicja Przybylska
Protokolant:	Sekretarz sądowy Katarzyna Zielińska

po rozpoznaniu w dniu 21 kwietnia 2022 r. w Szczecinie

na rozprawie sprawy

z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowej z siedzibą w S.

przeciwko Z. K.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanej Z. K. na rzecz powódki (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowej z siedzibą w S. kwotę 500 zł (pięćset złotych) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 5 grudnia 2017 roku do dnia zapłaty;

II. oddała powództwo w pozostałym zakresie;

III. zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 693,60 zł (sześćset dziewięćdziesiąt trzy złote sześćdziesiąt groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu wraz z odsetkami, w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego, liczonymi od dnia uprawomocnienia się niniejszego wyroku do dnia zapłaty.

Sygn. akt III C 604/21

UZASADNIENIE

W dniu 3 listopada 2020 roku (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółka komandytowa z siedzibą w S. wniosła pozew przeciwko Z. K. (poprzednio A. K.) o zapłatę kwoty 5.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 5 grudnia 2017 roku do dnia zapłaty. Wniosła także o zasądzenie na jej rzecz od pozwanej zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu żądania pozwu wskazała, że strony łączyła umowa zlecenia z dnia 30 października 2017 roku, na podstawie której pozwana świadczyła usługę ochrony na rzecz powódki. Umowa została zawarta na czas określony od dnia 1 listopada 2017 roku do dnia 31 maja 2018 roku. W trakcie obowiązywania umowy pozwana, w dniu 8 listopada 2017 roku, zaprzestała świadczenia umowy bez zachowania okresu wypowiedzenia i nie poinformowała o tym fakcie powódki. Nie odbierała telefonów i sms-ów. W ocenie strony powodowej świadczyło to o trwałym i samowolnym zaprzestaniu świadczenia swoich obowiązków przez pozwaną, co skutkowało koniecznością zorganizowania przez powódkę w trybie awaryjnym zastępstwa. Pismem z dnia 10 listopada 2017 roku powódka wypowiedziała pozwaną umowę zlecenia w trybie natychmiastowym ze skutkiem na dzień 10 listopada 2017 roku, na podstawie pkt 7 ust.

1 umowy zlecenia. Pozwana odebrała pismo zawierające oświadczenie o wypowiedzeniu w dniu 20 listopada 2017 roku. Pismem z dnia 10 listopada 2017 roku powódka wezwała pozwaną do zapłaty kwoty 5.000 złotych tytułem kary umownej naliczonej na podstawie punktu 7 ust. 2 umowy zlecenia, w terminie 14 dni od dnia otrzymania wezwania, które zostało doręczone w dniu 20 listopada 2017 roku. Termin zapłaty kary umownej upływał zatem w dniu 4 grudnia 2017 roku. Do dnia wniesienia powództwa pozwana nie dokonała zapłaty.

W dniu 26 lutego 2021 roku Referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym Szczecin – Centrum w Szczecinie wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, zgodnie z żądaniem pozwu (sygn. akt I Nc 2001/20).

W przepisany termin pozwana złożyła sprzeciw od nakazu zapłaty, którym zaskarżyła go w całości i wiosła o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie na jej rzecz od powódki zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Pozwana, z daleko posuniętej ostrożności, podniosła zarzut rażącego wygórowania kary umownej, która w jej przekonaniu nie powinna przekraczać kwoty 500 zł.

W uzasadnieniu sprzeciwu pozwana zakwestionowała twierdzenia pozwu w zakresie rozwiązania umowy i swojej nieusprawiedliwionej absencji w miejscu wykonywania zlecenia. Wskazała na rażącą surowość kary umownej i jej niedozwolony (abuzywny) charakter. Podniosła zarzut przedawnienia dochodzonego pozwem roszczenia.

Pełnomocnik pozwanej podkreślił, że wykonywała ona zlecenie przez okres około tygodnia, kiedy to zawsze przebywała z innym ochroniarzem. Pozwana nie otrzymała swojego egzemplarza umowy, nie była także uprzedzona o zastrzeżonych karach umownych. Zaznaczył, że pozwana była osobą nad wyraz młodą do wykonywania tego typu zlecenia i nie posiadała doświadczenia w zakresie ochrony obszarów. Była przerażona osobami z jakimi musi się stykać, ich wiekiem i nieraz seksistowskimi uwagami co do jej wyglądu. Z. K. poinformowała powódkę wiadomością sms z dnia 8 listopada 2017 roku, że nie pojawi się w pracy, następnego dnia dowiedziała się natomiast o wypowiedzeniu umowy. Pozwana przyznała, że otrzymała pismo z wypowiedzeniem umowy i wezwaniem do zapłaty. Złożyła na nie pisemną odpowiedź, wskazując w nim że nie zgadza się z naliczoną karą umowną. W późniejszej rozmowie z pracownikiem spółki uzyskała informację, że kara umowna została wobec niej umorzona.

Strona pozwana podniosła nadto, że wskazany w umowie termin „porzucenie” nie został w szczególności odniesiony do jakiegokolwiek przedmiotu, którym mogłoby być np. konkretne pomieszczenie, obowiązek, sprzęt. Umowa nie zawiera szczegółowej definicji tego pojęcia, wobec czego nie sposób określić dokładnego zakresu zachowań stanowiących jego desygnat. W pkt 7 ust. 1 wskazano wyłącznie że „porzucenie rozumie się jako samowolne zaprzestanie świadczenia umowy naruszające zapisy pkt 5 lub 6 lub 8”. Nie sposób więc stwierdzić, czy porzucenie powinno być rozumiane jako oddalenie się z miejsca wykonywania czynności w trakcie pełnienia służby, czy też niestawiennictwo w danym dniu, a także czy chodziło o nieobecność incydentalną, czy też o trwałą rezygnację z wykonywania obowiązków. Wszelkie niejasności należy zatem interpretować na korzyść pozwanej. Na podstawie art. 385 § 2 k.c. wzorzec umowy powinien być sformułowany jednoznacznie i w sposób zrozumiały. Niezależnie od powyższego zapis umowy, uprawniający powódkę do wypowiedzenia umowy w takich okolicznościach należałoby uznać za niezgodny z zasadami współzycia społecznego na gruncie przepisu art. 58 § 2 k.c. co również skutkowałoby jego nieważnością. Z uwagi na wysokość zastrzeżonej kary umownej, a także incydentalność ewentualnego naruszenia umowy, należy także odwołać się do treści art. 385[3] pkt 17 k.c.

Pozwana podniosła, że charakter kary umownej, która stanowi swoisty surogat odszkodowania, nie może doprowadzić do nieuzasadnionego wzbogacenia wierzyciela. Za chybione należy przy tym uznać twierdzenia powódki, iż musiała zorganizować zastępstwo, skoro na miejscu wykonywania zlecenia był ochroniarz. Powinno to stanowić przyczynek do miarkowania kary umownej jako rażąco wygórowanej w stosunku do ewentualnej szkody. Ponadto w chwili zawarcia umowy pozwana była osobą młodą, niedoświadczoną w zawieraniu umów, nie mogła spokojnie zapoznać się z treścią umowy i nie otrzymała własnego jej egzemplarza.

Pozwana podniosła zarzut przedawnienia roszczenia powołując się na treść art. 751 pkt 1 k.c.

Pismem z dnia 5 sierpnia 2021 roku powódka podtrzymała dotychczasowe stanowisko w sprawie, podnosząc że twierdzenia i zarzuty pozwanej zawarte w sprzeciwie od nakazu zapłaty nie zasługują na uwzględnienie.

Podniosła, że do roszczenia powódki ma zastosowanie 3-letni termin przedawnienia i w sprawie nie ma zastosowania art. 751 pkt 1 k.c. Zakwestionowała jakoby zawarta między stronami umowa była umową na okres próbny. Pozwana nie została przymuszona do zawarcia umowy i miała możliwość dokładnego zapoznania się z jej treścią, a także uzyskania odpowiedzi na pytania dotyczące treści umowy. Pozwana zaakceptowała warunki umowy. Brak także dowodów na to aby pozwana w rzeczywistości poinformowała powódkę o swojej nieobecności za pośrednictwem wiadomości sms. Od dnia 8 listopada 2017 roku pozwana zaprzestała definitywnie świadczenie usług bez zachowania terminu wypowiedzenia. Nie doszło także do rozwiązania umowy za porozumieniem stron. Stąd uzasadnionym było wypowiedzenie przez powódkę umowy w trybie natychmiastowym. Uprzednio strona powodowa nie była informowana o wskazanym w sprzeciwie nagannym zachowaniu jakie miało występować w miejscu pracy. Powódka wskazała, że zastrzeżona kara umowna miała na celu nie tylko pokrycie szkód, ale nadto zdyscyplinowanie zleceniobiorcy do należytego wykonywania umowy. Co czyni ją w pełni uzasadnioną. Wysokość kary umownej nie jest uzależniona od wysokości powstałej po stronie wierzyciela szkody.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 30 października 2017 roku (...) Sp. z o.o. sp. k. z siedzibą w S. (jako Zleceniodawca) i Z. K. (wówczas A. K.) (jako Zleceniobiorca) zawarli umowę zlecenia nr (...) K. R. (...).

Na podstawie zawartej umowy Z. K. miała świadczyć na rzecz Zleceniodawcy doraźne usługi polegające na wykonywaniu czynności związanych z ochroną miejsc (obszarów, obiektów) podległych Zleceniodawcy.

Strony ustaliły wynagrodzenie w wysokości 13,00 zł za godzinę brutto (pkt 4 ust. 1 umowy).

Umowa została zawarta na czas określony od dnia 1 listopada 2017 roku do dnia 31 maja 2018 roku. Każdej ze stron przysługiwało prawo wcześniejszego wypowiedzenia umowy bez podania przyczyny z zachowaniem 3-tygodniowego okresu wypowiedzenia, którego bieg rozpoczyna się do dnia doręczenia. Wypowiedzenie wymagało formy pisemnej, pod rygorem nieważności (pkt 5 umowy).

Umowa mogła zostać rozwiązana za porozumieniem stron w każdym czasie, w formie pisemnej, pod rygorem nieważności (pkt 6 umowy).

W razie niemożności wykonania powierzonych czynności we wskazanym terminie, Zleceniobiorca był zobowiązany do natychmiastowego powiadomienia o tym fakcie Zleceniodawcy. Przy czym gdyby nastąpiło to bez ważnego powodu mogło stać się podstawą wypowiedzenia umowy przez zleceniodawcę w trybie natychmiastowym i odpowiedzialności zleceniobiorcy za powstałe z tego tytułu szkody (pkt 8 umowy).

Zgodnie z pkt 7 ust. 1 umowy, Zleceniodawcy przysługiwało prawo wypowiedzenia umowy w trybie natychmiastowym, w przypadku niewykonania lub nienależytego wykonywania umowy przez Zleceniobiorcę (np. porzucenie rozumiane jako samowolne zaprzestanie świadczenia umowy naruszające zapisy pkt. 5 lub 6 lub 8, kradzież, stan po spożyciu alkoholu, stan nietrzeźwości, stan po zażyciu środków odurzających, palenie na obiekcie mimo istniejącego zakazu palenia). W pkt 7 ust. 2 umowy przewidziana została kara umowna w kwocie 5.000 zł na wypadek rozwiązania umowy w trybie natychmiastowym z powodu „porzucenia”.

Dowód:

- umowa zlecenia z dnia 30 października 2017 roku z załącznikami, k. 20-24.

Pierwszego dnia realizacji umowy Z. K. poszła do pracy na poranną zmianę. (...) Sp. z o.o. sp. k. z siedzibą w S. uczyła ją poprawnego wykonywania obowiązków. Drugiego dnia Z. K. wykonywała zlecenie wraz ze starszym pracownikiem

(...) z o.o. sp. k. z siedzibą w S., który zadawał jej niestosowne pytania. Inni pracownicy śmiali się, żartowali. Z. K. nie czuła się komfortowo.

Z. K. otrzymała grafik z którego wynikało, że w dni wolne musi przyjść do pracy, w sytuacji nagłej nieobecności innego pracownika. Były to tzw. „awaryjne” zastępstwa nieobecnych pracowników stosowane przez (...) Sp. z o.o. sp. k. z siedzibą w S.. Pod koniec dnia pracy Z. K. zapytała się, czy może przyjść do pracy w inny dzień, aby dodatkowo zarobić, na co pracownik (...) Sp. z o.o. sp. k. z siedzibą w S. zaczął na nią krzyczeć. Po powrocie do domu, narzeczony Z. K., widząc, w jakim jest stanie, nie zgodził się, aby kolejny raz poszła do pracy.

Dowód:

- zeznania T. B., k. 112-113;
- przesłuchanie Z. K., k. 112-113.

Z. K. w dniach 8 – 9 listopada 2017 roku zaprzestała świadczenia umowy zlecenia z dnia 30 października 2017 roku.

Dowód:

- zeznania T. B., k. 112-113;
- przesłuchanie Z. K., k. 112-113;
- zeznania D. J., k. 135-136.

W dniu 10 listopada 2017 roku D. J. sporządził wniosek o rozwiązanie umowy zlecenia z Z. (wówczas A.) K. bez zachowania okresu wypowiedzenia z uwagi na niewykonanie umowy polegające na niestawiennictwie pozwanej w miejscu wykonywania zlecenia w dniach 8-9 listopada 2017 roku.

Dnia 10 listopada 2017 roku (...) Sp. z o.o. sp. k. z siedzibą w S. skierowała do A. K. pismo „wypowiedzenie umowy zlecenia w trybie natychmiastowym” z powodu tego, że od dnia 8 listopada 2017 roku zaprzestała świadczenia usług bez zachowania okresu wypowiedzenia. Oświadczenie to zostało doręczone pozwanej w dniu 20 listopada 2020 roku.

Dowód:

- wniosek o wypowiedzenie umowy zlecenia z dnia 10 listopada 2017 roku, k. 18;
- wypowiedzenie umowy zlecenia w trybie natychmiastowym z dnia 10 listopada 2017 roku wraz z dowodem doręczenia, k. 16-17.

Pismem z dnia 10 listopada 2017 roku (...) Sp. z o.o. sp.k. z siedzibą w S. wezwała A. K. do zapłaty kwoty 5.000 złotych tytułem kary umownej, w terminie 14 dni, od dnia doręczenia wezwania. Pismo to zostało doręczone pozwanej w dniu 20 listopada 2017 roku.

Dowód:

- przedsądowe wezwanie do zapłaty z dnia 10 listopada 2017 roku wraz z dowodem doręczenia, k. 14-15.

A. K. zmieniła imię na Z..

Bezsporne.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

W ocenie Sądu Powództwo zasługiwało na uwzględnienie jedynie w niewielkiej części.

Powódka opierała swoje roszczenie na postanowieniach umowy zlecenia, której przedmiotem było świadczenie usług związanych z ochroną miejsc (obszarów i obiektów) podległych Zleceniodawcy. Przy czym powódka roszczenie swoje wywodziła z zastrzeżonej w treści umowy z dnia 30 października 2017 roku karze umownej w kwocie 5.000 zł.

Zgodnie z art. 483 k.c. można zastrzec w umowie, że naprawienie szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania niepieniężnego nastąpi przez zapłatę określonej sumy (kara umowna) (§ 1). Dłużnik nie może bez zgody wierzyciela zwolnić się z zobowiązania przez zapłatę kary umownej (§ 2). Na podstawie art. 484 k.c. w razie niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania kara umowna należy się wierzycielowi w zastrzeżonej na ten wypadek wysokości bez względu na wysokość poniesionej szkody. Żądanie odszkodowania przenoszącego wysokość zastrzeżonej kary nie jest dopuszczalne, chyba że strony inaczej postanowiły (§ 1). Jeżeli zobowiązanie zostało w znacznej części wykonane, dłużnik może żądać zmniejszenia kary umownej; to samo dotyczy wypadku, gdy kara umowna jest rażąco wygórowana (§ 2).

W pierwszej kolejności odnieść należało się do podniesionego przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia. W ocenie Sądu nie zasługiwał on na uwzględnienie.

Strona powodowa wypowiedziała przedmiotową umowę pismem z 10 listopada 2017 roku, które doręczone zostało pozwanej w dniu 20 listopada 2017 roku (k. 16-17). Termin przedawnienia dla roszczeń akcesoryjnych (jakim jest kara umowna) być powinien zgodnie z terminem przewidzianym dla roszczeń odszkodowawczych wynikających z określonego stosunku prawnego. Należy jednak w tym miejscu podkreślić, że ewentualne roszczenia odszkodowawcze wynikające z nienależytego wykonania umowy przedawniają się na zasadach ogólnych, zgodnie z art. 118 k.c., w terminie 3 – letnim (jako roszczenie związane z prowadzeniem działalności gospodarczej). Nie znajduje tu bowiem zastosowania krótszy, dwuletni, termin określony przez przepis szczególny tj. art. 751 k.c. bowiem ustanowiony on jest tylko dla niektórych roszczeń wynikających z umowy zlecenia (vide Sąd Apelacyjny w wyroku z dnia 15 września 2016 roku w sprawie o sygn. akt I ACa 664/16). Termin określony w art. 751 k.c. odnosi się wyłącznie do roszczeń wyraźnie unormowanych w komentowanym przepisie. Inne roszczenia, a nawet te same roszczenia, lecz przysługujące innym osobom niż wskazane w treści komentowanego przepisu, ulegają przedawnieniu z upływem terminów ogólnych.

W orzecznictwie przyjmuje się, że zastrzeżenie kary umownej nie rodzi zobowiązania, z właściwości którego wynikałby określony termin spełnienia świadczenia, nie ma bowiem wystarczających podstaw do twierdzenia, że świadczenie kary umownej powinno nastąpić niezwłocznie po naruszeniu powinności kontraktowych (art. 455 k.c.). Przeciwnie, wskazuje się, że jeżeli w umowie strony nie oznaczyły terminu spełnienia świadczenia z tytułu kar umownych, zobowiązanie takie ma charakter bezterminowy (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 2011 roku III CSK 282/10). Pogląd ten należy podzielić. Zgodzić się należy również z poglądem Sądu Najwyższego wyrażonym w uchwale z dnia 5 listopada 2014 roku w sprawie o sygn. akt III CZP 76/14 tj. w zakresie przedawnienia roszczeń w zobowiązaniach bezterminowych (chodzi o początek terminu). Sąd Najwyższy wskazał, że jeżeli początku biegu terminu przedawnienia nie reguluje przepis szczególny wówczas początek biegu terminu przedawnienia wyznaczyć należy według art. 120 § 1 zd.2 k.c. Przepis stanowi, że bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność (a więc wezwał dłużnika do spełnienia świadczenia) w najwcześniejszym możliwym terminie. Tak więc powołany przepis nie charakteryzuje wymagalności roszczenia w znaczeniu wyżej wskazanym, ale wyznacza początek biegu terminu przedawnienia roszczeń zobowiązań bezterminowych wskazując, że chodzi tu o datę, w której ta wymagalność nastąpiłaby, gdyby wezwania dokonano w najwcześniejszym możliwym terminie. Tak więc, rozpoczęcie biegu terminu przedawnienia może wyprzedzać nadejście dnia wymagalności. Wypowiedzenie zawartej pomiędzy stronami umowy z dnia 10 listopada 2017 roku zostało doręczone pozwanej w dniu 20 listopada 2017 roku. Powódka po tej dacie, stosownie do art. 120 § 1 zd. 2 k.c. winna podjąć czynność (tj. wezwać dłużnika do spełnienia świadczenia) w najwcześniejszym możliwym terminie. Powództwo zostało wniesione w dniu 3 listopada 2020 roku, a zatem przed upływem 3 lat.

W ocenie Sądu nie sposób było także podzielić zapatrywania pozwanej, jakoby w treści umowy zawarte były zapisy stanowiące klauzule niedozwolone.

Zgodnie z treścią art. 385¹ k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny (§ 1). Jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie (§ 2). Niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (§ 3).

Aby określone postanowienie umowy mogło zostać uznane za „niedozwolone postanowienie umowne” w rozumieniu wyżej wymienionego przepisu, spełnione muszą zostać łącznie cztery warunki: 1) umowa musi być zawarta z konsumentem, 2) postanowienie umowy „nie zostało uzgodnione indywidualnie”, 3) postanowienie kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy, 4) postanowienie sformułowane w sposób jednoznaczny nie dotyczy „głównych świadczeń stron”.

W rozpoznawanej sprawie między stronami nie było sporne, że będąca przedmiotem sporu umowa została zawarta pomiędzy przedsiębiorcą (Zleceniodawcą), a konsumentem (pозwaną). Powódka nie zakwestionowała również braku indywidualnego uzgodnienia z pozwaną warunków umowy, a to na niej stosownie do treści art. 385¹ § 4 k.c. spoczywał ciężar dowodu wykazania, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, gdyż to powódka mogłaby się na to powoływać. Tym samym Sąd przyjął, że postanowienia umowy zlecenia nie zostały uzgodnione z pozwaną indywidualnie i nie miała ona wpływu na ich treść, gdyż nie były one przedmiotem negocjacji stron umowy. W ocenie Sądu zastrzeżona kara umowna nie była również głównym świadczeniem stron przy zawieraniu umowy. Głównym świadczeniem stron było świadczenie przez pozwaną doraźnych usług ochrony mienia i uiszczenie przez powódkę na rzecz pozwanej umówionego wynagrodzenia. Tylko postanowienia bezpośrednio regulujące w/w kwestie można zaliczyć do postanowień określających główne świadczenia stron.

W ocenie Sądu nie sposób było podzielić zapatrywania, aby postanowienia dotyczące kary umownej kształtowały prawa i obowiązki pozwanej w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jej interesy.

Zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem Sądu Najwyższego i sądów powszechnych „rażące naruszenie interesów konsumenta” w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku obligacyjnym, natomiast „działanie wbrew dobrym obyczajom” w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego wyraża się w tworzeniu przez kontrahenta konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową tego stosunku. Pojęcia te mają charakter niedookreślony i ocenny, wymagają dokonania ich wykładni w każdej sprawie indywidualnie, z uwzględnieniem celu umowy, charakteru stosunku zobowiązaniowego, jak również zwyczajów i norm przyjętych w konkretnej dziedzinie aktywności gospodarczej. Podstawowym elementem przyjętych w obrocie gospodarczym dobrych obyczajów jest zasada lojalności, uczciwości i szacunku wobec kontrahenta. Sprzeczne z dobrymi obyczajami będą więc takie działania, które zmierzają do niedoinformowania, dezinformacji, wykorzystania naiwności lub niewiedzy klienta, wprowadzenia go w błąd co do realnych obciążeń i ryzyka związanego z umową oraz co do tego, jakie świadczenia na swoją rzecz zastrzegł przedsiębiorca. Jeśli chodzi o pojęcie „interesu konsumenta”, to obejmuje ono elementy ekonomiczne (przede wszystkim związane z zachowaniem ekwiwalentności świadczeń stron oraz proporcjonalności obciążeń nałożonych na konsumenta do realnych kosztów związanych z umową i wartości świadczeń uzyskanych przez konsumenta), ale również pozaekonomiczne, takie jak pewność obrotu, zaufanie, czas poświęcony na realizację swoich uprawnień, przekonanie o rzetelnym potraktowaniu przez drugą stronę umowy. Ustawodawca wymaga, by naruszenie interesów konsumenta przez klauzulę niedozwoloną nastąpiło w stopniu „rażącym”, a zatem musi być to naruszenie znaczne, polegające na drastycznym odejściu od zasad uczciwego obrotu, lojalności, szacunku dla drugiej strony umowy. Działanie wbrew „dobrym obyczajom” w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego wyraża się w tworzeniu przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą

w równowagę kontraktową tego stosunku. Rażąco naruszenie interesów konsumentów polega w tym kontekście na nieusprawiedliwionej dysproporcji praw i obowiązków na niekorzyść konsumenta (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2005 roku, sygn. I CK 832/04, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 13 września 2012 roku, sygn. VI ACa 461/12).

Strony zawierając umowę mogą w granicach wyznaczonych przepisami bezwzględnie obowiązującymi kształtować jej treść, w tym także wzajemne zobowiązania i przysługujące im uprawnienia. Tak samo w odniesieniu do zastrzeżenia kary umownej. Co do zasady unormowanie takie może zostać zastrzeżone na wypadek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania o charakterze niepieniężnym. Tak też się stało na gruncie przedmiotowej umowy. Nie sposób przy tym twierdzić w oderwaniu od okoliczności konkretnego przypadku, aby treść zapisu pkt 7 ust. 2 umowy kształtował prawa i obowiązki zleceniobiorcy w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. W treści w/w zapisu wskazana została przesłanka uprawniająca Zleceniodawcę do żądania zapłaty kary umownej, która odnosiła się do porzucenia – zaprzestania świadczenia pracy w rozumieniu powołanych zapisów umownych. Nadto na dzień zawarcia umowy strony nie są w stanie przewidzieć jak zakończy się ich współpraca, stąd też okoliczności w jakich aktualizuje się prawo żądania przez powódkę zapłaty kary umownej mogą polegać na różnorodnych stanach faktycznych, które nie są możliwe do przewidzenia. Stąd jako usprawiedliwione należy uznać zabezpieczenie przez Zleceniodawcę jego interesów. Z tych samych powodów zapisu pkt 7 ust. 2 nie sposób było uznać za sprzeczny z zasadami współżycia społecznego, na co powołała się pozwana.

W ocenie Sądu na uwzględnienie zasługiwał zarzut pozwanej, iż w okolicznościach niniejszej sprawy zastrzeżona kara umowna okazała się rażąco wygórowana.

Według strony powodowej, podstawą do wypowiedzenia umowy pozwanej było niewykonywanie przez nią przedmiotowej umowy, w ten sposób, że od dnia 8 listopada 2017 roku zaprzestała świadczenia umowy bez zachowania okresu wypowiedzenia. Natomiast podstawą do obciążenia karą umowną miał być punkt 7 ust. 2 umowy zlecenia z dnia 30 października 2017 roku.

Zgodnie z cytowanym już art. 483 § 1 k.c., można zastrzec w umowie, że naprawienie szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania niepieniężnego nastąpi przez zapłatę określonej sumy (kara umowna). W umowie załączonej do pozwu wskazano, że obowiązek zapłaty kary umownej w wysokości 5.000 złotych został zastrzeżony na wypadek rozwiązania umowy w trybie natychmiastowym z powodu „porzucenia” (pkt 7 ust. 2 umowy). Z kolei „porzucenie” definiowane było jako „samowolne zaprzestanie świadczenia umowy naruszające zapisy punktu 5, 6 lub 8 umowy (pkt 7 ust. 1 umowy). Punkt 5 umowy stanowił, że umowa zostaje zawarta na czas określony od dnia 1 listopada 2017 roku do dnia 31 maja 2018 roku, a każdej ze stron przysługuje prawo wcześniejszego wypowiedzenia umowy bez podania przyczyny z zachowaniem 3-tygodniowego okresu wypowiedzenia, którego bieg rozpoczyna się do dnia doręczenia. Wypowiedzenie wymagało formy pisemnej, pod rygorem nieważności. Zgodnie z punktem 6 umowa mogła zostać rozwiązana za porozumieniem stron w każdym czasie, w formie pisemnej, pod rygorem nieważności. Natomiast punkt 8 umowy, stanowił, że w razie niemożności wykonania powierzonych czynności we wskazanym terminie, zleceniobiorca był zobowiązany do natychmiastowego powiadomienia o tym fakcie zleceniodawcy. Przy czym gdyby nastąpiło to bez ważnego powodu mogło stać się podstawą wypowiedzenia umowy przez zleceniodawcę w trybie natychmiastowym i odpowiedzialności zleceniobiorcy za powstałe z tego tytułu szkody.

Mając powyższe na uwadze, w ocenie Sądu za nietrafne należało uznać twierdzenia pełnomocnika pozwanej, w których wskazywał on, że umowa nie definiowała terminu „porzucenie”, skoro punkt 7 ust. 1 umowy wskazywał jak należy rozumieć ten termin, tj. jako „samowolne zaprzestanie świadczenia umowy naruszające zapisy pkt. 5, 6 lub 8 umowy”. Treść wskazanych zapisów umownych, tj. pkt 5, 6 i 8 była natomiast jasna językowo i określały one tryb w jakim może dojść do rozwiązania umowy lub w jaki sposób należy usprawiedliwić nagłą niemożność wykonania powierzonych czynności.

W toku niniejszego postępowania poza sporem pozostawało, że nie doszło do rozwiązania umowy zarówno z uwagi na złożenie oświadczenia o jej wypowiedzeniu (pkt 5), jak i na podstawie porozumienia stron (pkt 6). Nieco inaczej

kształtuje się kwestia naruszenia punktu 8 umowy, zgodnie z którym w razie niemożności wykonania powierzonej czynności we wskazanym terminie zleceniobiorca zobowiązał się do natychmiastowego powiadomienia o tym fakcie zleceniodawcy. Co prawda, Z. K. i jej narzeczony zeznali, że powódka została powiadomiona za pośrednictwem wiadomości SMS o tym, że pozwana nie wykona powierzonej czynności, jednak nie przedstawili na tę okoliczność żadnego dowodu (art. 6 k.c.). W ocenie Sądu, pozwana, reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, winna była złożyć chociażby wniosek dowodowy o wystąpienie do operatora telefonii komórkowej celem wydania bilingu z wykazem rozmów i wiadomości SMS za tamten okres, tym bardziej, iż na kanwie niniejszej sprawy powyższa okoliczność była istotna.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, Sąd doszedł do przekonania, że zachowanie pozwanej, w świetle zapisów umowy, należy zakwalifikować jako „porzucenie”. Przy czym zaznaczenia wymaga, że okoliczność czy pozwana faktycznie poinformowała o swojej nieobecności w pracy nie miała ważkiego znaczenia. Z. K. nie chciała bowiem w ogóle kontynuować zlecenia, a nie doszło do rozwiązania umowy za porozumień stron lub jej wypowiedzenia przez zleceniobiorcę z zachowaniem zastrzeżonego w umowie terminu. Co do zasady jako usprawiedliwione uznać zatem należało obciążenie pozwanej karą umowną. W ocenie Sądu bez znaczenia na gruncie przedmiotowej sprawy pozostawały okoliczności, na które wskazywał pełnomocnik pozwanej, a to fakt, iż Z. K. nie otrzymała egzemplarza umowy. Niesporne jest bowiem, że umowa została przez nią własnoręcznie podpisana (k. 24), a w aktach sprawy brak jakiegokolwiek dowodu na to, że pozwana zwracała się do powódki o taki egzemplarz. Nadto z punktu 18 umowy wynika, że sporządzono ją w dwóch egzemplarzach, po jednym dla każdej ze stron.

Trafny okazał się natomiast zarzut strony pozwanej dotyczący wysokości kary umownej. Kara umowna stanowi dodatkowe zastrzeżenie umowne i może być zastrzeżona zarówno na wypadek niewykonania zobowiązania lub jego nienależytego wykonania. Kara umowna jako surogat odszkodowania należy się wierzycielowi wtedy, gdy niewykonanie lub nienależyte wykonanie przez dłużnika zobowiązania niepieniężnego jest następstwem okoliczności, za które on ponosi odpowiedzialność (art. 471 k.c.), chyba, że strony zmodyfikowały zakres odpowiedzialności z tego tytułu. W ramach swobody kontraktowej, strony mogą bowiem ustalić, że dłużnik będzie zobowiązany do zapłaty określonej sumy, z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, nawet w sytuacji gdy nie będzie ponosił za to odpowiedzialności, co dopuszczają przepisy ustawy.

Zgodnie z art. 484 § 2 k.c., jeżeli zobowiązanie zostało w znacznej części wykonane, dłużnik może żądać zmniejszenia kary umownej. To samo dotyczy wypadku, gdy kara umowna jest rażąco wygórowana.

Zastrzeżenie kary umownej nie powinno prowadzić do nieuzasadnionego wzbogacenia wierzyciela, zaś przewidziane w art. 484 § 2 k.c. miarkowanie kary umownej ma przeciwdziałać dysproporcjom między wysokością zastrzeżonej kary umownej, a godnym ochrony interesem wierzyciela. Kara umowna może przy tym być rażąco wygórowana w rozumieniu art. 484 § 2 k.c. już w momencie jej zastrzegania albo stać się rażąco wygórowaną w następstwie późniejszych okoliczności, do których zalicza się fakt, że szkoda wierzyciela jest znikoma (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 12 marca 2020 roku V AGa 117/19). Miarkując karę umowną sąd miał na względzie podstawowe jej funkcje, jakimi są: funkcja stymulująca wykonanie zobowiązania, funkcja represyjna w postaci sankcji za niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy oraz funkcja kompensacyjna, polegająca na naprawieniu szkody, jeśli wierzyciel ją poniósł, bez konieczności precyzyjnego wyliczenia jej wysokości, co zasadniczo ułatwia realizację dochodzonego uprawnienia. Istotnym kryterium miarkowana jest relacja kary umownej do odszkodowania należnego wierzycielowi na zasadach ogólnych, przyczyny niewykonania w sposób pełny zobowiązania, przyczynienie się wierzyciela, stopień winy dłużnika, relacja do należnego wynagrodzenia lub ocena stopnia naruszenia interesu wierzyciela wskutek nienależytego wykonania umowy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 27 stycznia 2016 r., sygn. akt I ACa 702/15, Legalis 1461172, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 listopada 2006 r., I CSK 259/06, Legalis 124548). Celem miarkowania kary umownej, czyli zmniejszenia przez sąd wysokości należnej wierzycielowi kary umownej, jest zatem ochrona dłużnika ze względu na zasady słuszności, a dłużnik, który zamierza zgłosić swoje żądanie oparte na art. 484 § 2 k.c., obowiązany jest wyraźnie takie żądanie sformułować oraz wykazać jego zasadność za pomocą zaoferowanych na jego poparcie dowodów, a także wskazać przesłanki obniżenia kary (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 2008 r., II CSK 421/07, Legalis 124532). W świetle treści przepisu art. 484 § 1 k.c. kara

umowna należy się wierzycielowi w razie niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania niezależnie od tego, w jakiej wysokości doznał szkody na skutek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania. Należy się ona więc bez względu na wysokość szkody, a więc wierzyciel, nawet jeżeli poniósł niewielki uszczerbek majątkowy związany z niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem zobowiązania, może żądać zapłaty kary umownej. Dłużnik zaś nie może zwolnić się z tego obowiązku, dowodząc, że wierzyciel żadnej szkody nie poniósł. Wystąpienie szkody oraz jej wielkość ma natomiast znaczenie w przypadku miarkowania kary umownej (art. 484 § 2 k.c.) (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 1968 r., II CR 419/67, Legalis 12999, wyrok tego Sądu z dnia 17 marca 2003 r., III CKN 122/01, Legalis 64879, wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie, z dnia 5 października 2018 r., sygn. akt I Aga 214/18, Legalis 1855747).

Pojęcie „rażące wygórowanie” kary umownej jest zwrotem niedookreślonym, którego zadaniem jest poprawa elastyczności prawa. Pozwala ono sądowi na ukształtowanie stosunku zobowiązaniowego w drodze wyjątku od zasady pacta sunt servanda w wyznaczonych przez treść zwrotu granicach. Nie jest możliwe wskazanie jednego kryterium, które byłoby rozstrzygające przy ocenie, czy kara jest czy nie jest rażąco wygórowana. Miarkowanie kary umownej ma przeciwdziałać dużym dysproporcjom między wysokością zastrzeżonej kary, a godnym ochrony interesem wierzyciela. Kara umowna, podobnie jak odszkodowanie, którego jest surogatem, nie może bowiem prowadzić do nieuzasadnionego wzbogacenia uprawnionego. Oceny, czy kara w danym przypadku jest rażąco wygórowana w rozumieniu przepisu art. 484 § 2 k.c. należy dokonać w kontekście całokształtu okoliczności sprawy, a zatem uwzględniając nie tylko wysokość powstałej szkody w związku z niewykonaniem zobowiązania, ale przede wszystkim przedmiot umowy, okoliczności, na jakie kara umowna została zastrzeżona, cel tej kary, sposób jej ukształtowania, okoliczności, w jakich doszło do sytuacji uzasadniającej naliczenia kary, czy wagę i zakres nienależytego wykonania umowy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 19 października 2017 roku, V ACa 147/17, Legalis 1696421).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy wskazać należało, iż powódka jako podmiot profesjonalny zawarła umowę z pozwaną. Jej treść stanowiła stosowany wzorzec, a strona powodowa nie wykazała, aby Z. K. miała jakikolwiek wpływ na ukształtowanie postanowień kontraktu. Przy czym stosunek zastrzeżonej kary umownej w wysokości 5.000 zł, przy porównaniu z ustalonym wynagrodzeniem zleceniobiorcy w wysokości 13,00 zł brutto na godzinę był rażąco wygórowany na korzyść zleceniodawcy i niekorzystny dla zleceniobiorcy. Z uwagi na brak stawiennictwa pozwanej powódka zobowiązana była do niezwłocznego znalezienia zastępstwa. Strona powodowa nie naprowadziła jednak żadnych dowód, z których wynikałoby jakie niedogodności lub koszty musiała ponieść w związku z zaistniałą sytuacją. Także z relacji świadka D. J. nie wynikają nadmierne uciążliwości jakie miałyby wystąpić po stronie powódki, poza koniecznością zorganizowania zastępstwa i poniesienia ewentualnych kosztów związanych z zamieszczeniem ogłoszenia o poszukiwaniu pracownika. Przy czym brak jakiegokolwiek materiału dowodowego, który wskazywałby na fakt, aby w tym konkretnym przypadku ogłoszenie takie zostało zamieszczone, a koszty z tym związane rzeczywiście poniesione. Z zebranego materiału dowodowego nie wynika także, aby znalezienie zastępstwa wymagało jakichkolwiek dodatkowych nakładów finansowych. Ponadto zwrócić należy uwagę na okoliczności w jakich pozwana zrezygnowała z wykonywania powierzonych jej czynności, a to związane kierowanymi wobec jej osoby komentarzami. Jakkolwiek Z. K. w chwili zawierania umowy była osobą pełnoletnia, to jednak młodą i w świetle jej zeznań oraz zasad doświadczenia życiowego nie obeznaną z wykonywaniem pracy. Nie sposób zatem ocenić jej postępowania jako nagannego i stanowiącego wyraz kaprysu lub bezpodstawnej zmiany powziętej uprzednio decyzji.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, Sąd doszedł do przekonania, że kara umowna zastrzeżona w łączącym strony stosunku prawnym była rażąco wygórowana w rozumieniu art. 484 § 2 k.c. Biorąc pod rozwagę całokształt zebranego materiału dowodowego, Sąd uznał, iż pozwana pozostaje zobowiązana do zapłaty na rzecz powódki kary umownej w wysokości 500 zł, co odpowiada 10 % pierwotnie zastrzeżonej kary umownej i jest to suma adekwatna do możliwości opłacenia dodatkowych godzin innych zleceniobiorców i trudu związanego ze zorganizowaniem zastępstwa pozwanej.

Orzeczenie o odsetkach ustawowych za opóźnienie zapadło w oparciu o treści przepisu art. 481 § 1 k.c. Zgodnie z tym przepisem jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Wezwanie do zapłaty określające 14-dniowy termin zostało doręczone

pozwanej w dniu 20 listopada 2017 roku, więc w opóźnieniu z zapłatą kary umownej pozwana pozostawała od dnia 5 grudnia 2017 roku.

Mając na uwadze powyższe Sąd orzekł jak w punkcie I. wyroku, oddalając powództwo w pozostałym zakresie (pkt II.).

Dokonując ustaleń stanu faktycznego w sprawie Sąd oparł się na przedłożonych do akt dowodach z dokumentów. Nie były one kwestionowane przez żadną ze stron procesu, a i Sąd nie powziął co do nich żadnych wątpliwości. Sąd dał wiarę także dowodom z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków, a także dowodowi z przesłuchania pozwanej w charakterze strony. Sąd uznał za wiarygodne relacje Z. K. co do okoliczności w jakich doszło do zaprzestania przez nią wykonywania umowy. Jej zeznania w tym zakresie pozostawały także zbieżne z zeznaniami T. B.. Okoliczność zaś, iż świadek D. J. nie miał wiedzy o wskazywanych przez pozwaną faktach nie mogła skutecznie podważyć zeznań pozwanej, albowiem świadek nie musiał mieć wiedzy o tych okolicznościach. Dokonując oceny dowodu z przesłuchania pozwanej oraz zeznań świadka T. B., Sąd oparł się także na bezpośrednich spostrzeżeniach poczynionych podczas przeprowadzenia tych dowodów.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu Sąd oparł na zasadzie wynikającej z art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c. Na podstawie art. 100 k.p.c. w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Sąd może jednak włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznacznej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu. Powódka poniosła koszty procesu w wysokości 1.317 zł (400 zł – opłata od pozwu, 17 zł – opłata skarbową od pełnomocnictwa, 900 zł – koszty zastępstwa procesowego). Na koszty procesu strony pozwanej złożyły się: opłata skarbową od pełnomocnictwa – 17,00 zł oraz wynagrodzenie adwokata w wysokości 900,00 złotych. Łącznie koszty obu stron wyniosły 2.234 zł. Powódka wygrała w 10 %, tak więc winna ponieść 90% kosztów procesu – 2.010,60 zł (90% x 2.234 zł), a poniosła 1.317 zł. Pozwanej należy się zatem zwrot sumy 693,60 zł (2.010,60 – 1.317 zł).